

Gran Torino

reż. C. Eastwood / Australia, USA 2008



Walt Kowalski to burkliwy i oschły dla bliskich oraz sąsiadów zgorzkniały człowiek. Nie lubi obcych i otwarcie wyraża się z pogardą o „czarnych”, czy też „żółtkach”. Nie ma również dobrych relacji z rodziną. Pod maską Walta kryje się jednak uczciwy i przyjazny człowiek, kierujący się własnym sumieniem i zasadami. Główny wątek filmu zaczyna się, gdy Walt przyłapuje młodego chłopca na próbie kradzieży swojego samochodu, jaką zlecił mu jego kuzyn wraz z kolegami. Kradzież ukochanego samochodu Walta Kowalskiego miała być kryminalną inicjacją Thao, pochodzącego z imigranckiej rodziny młodego sąsiada Walta. Mimo tak trudnych okoliczności konsekwentne działanie tradycjonalistycznej rodziny Thao i tradycjonalizm Walta znajdują wspólny język porozumienia. Dla Thao wychowywanego w domu pełnym kobiet, Walt staje się męskim wzorcem postępowania. Thao uczy się uniwersalnych zasad działania, zarówno w sytuacjach codziennych, jak i nadzwyczajnych, które mają miejsce podczas zwrotu akcji filmu i w rozwiązaniu. Film jest pełen akcji, uniesień zarówno śmiesznych, jak i smutnych. Spłynęły po naszych twarzach łzy spowodowane humorem Walta, ale także łzy, wywołane jego śmiercią. Sądzymy, że ten film jak dotychczas, jest najlepszym filmem, jaki obejrzałyśmy. Zachęcamy do obejrzenia.

Nicola Szyja i Patrycja Chorab



Film „Gran Torino”, który miałam przyjemność obejrzeć podczas realizacji projektu filmowego ma wiele plusów. Główny aktor i reżyser Clint Eastwood, zagrał swoją rolę perfekcyjnie, wcielając się w Walt'a Kowalskiego. Ani trochę się nie zmienił od poprzednich produkcji. Wyraz twarzy został zachowany i bardzo dobrze pokazany w odpowiednich momentach. Muzyka również zasługuje na duży plus, moim zdaniem najlepszy. Utworzona przez Kyle'a Eastwooda i Michael'a Stevensa tworzy odpowiedni nastrój do filmu. Dzięki temu, mogłam odpowiednio wczuć się w klimat dramatu. Film był bardzo poruszający i wywołał we mnie wiele emocji.

Aleksandra Gall